

Aneta Firlej-Buzon

Sieć w bibliotece – biblioteka w sieci: zasoby inteligentnej planety

*„Największym wyzwaniem dla bibliotek publicznych
jest rosnące wokół nich środowisko danych elektronicznych
w opłatającej je sieci”.*

Derrick de Kerckhove, University of Toronto

Wstęp

W świetle Art. 3 *Ustawy o bibliotekach* z dnia 7 czerwca 1997 roku do podstawowych zadań bibliotek należy m.in. organizowanie oraz zapewnianie dostępu do zasobów dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej. Zgodnie z ustawową wykładnią, biblioteki gromadzą, opracowują, przechowują oraz chronią różnego rodzaju dokumenty, w tym coraz częściej materiały utrwalone w elektronicznych formatach. Tego rodzaju zasoby są szczególnie interesujące dla bibliotek naukowych upowszechniających, a coraz częściej także generujących, informacje konieczne do prowadzenia działalności naukowej i badawczej. Funkcjonowanie współczesnych bibliotek nie byłoby możliwe, gdyby nie Internet, traktowany z jednej strony jako rozrastające się w tempie 90 milionów witryn *www* rocznie źródło dokumentów elektronicznych, a z drugiej jako podstawowe medium komunikacyjne¹.

Nowe formy działalności informacyjnej bibliotek

W wyniku rozwoju technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych przeobrażeniu uległa ustawowo określona działalność informacyjna bibliotek. Nie mogą się one skupiać jedynie na zapewnianiu dostępu do własnych źródeł, lecz zgodnie z potrzebami oraz oczekiwaniami użytkowników, muszą upowszechniać dane pochodzące z wielu źródeł, w tym z ciągle przyrastającego zbioru zasobów sieciowych. Poszerzona o nowe zadania aktywność informacyjna bibliotek stanowi złożony proces, do którego realizacji niezbędna jest specjalistyczna wiedza obejmująca m.in.: biegłość w technikach wyszukiwania oraz ewaluacji danych, umiejętność ich fachowego porządkowania, indeksowania, organizowania, opracowania, prezentowania i udostępniania, jak również doświadczenie oraz instynktowna znajomość potrzeb, wymagań i oczekiwań różnych grup czytelników.

Zdaniem P. Morville oraz L. Rosenfelda – absolwentów University of Michigan School of Information, twórców popularnego serwisu internetowego *www.amazon.com* oraz autorów książki *Information Architecture for the World Wide Web* – bibliotekarze

¹ Według obliczeń firmy Netcraft w lipcu 2007 liczbę witryn *www* składał się ze 125 milionów witryn. W skali roku przybywało 31% stron *www*. „Internet rośnie w siłę”, www.eksportuj.pl/arttykul/pokaz/id/521/internet-rosnie-w-sile [dok. elektr., odczyt 01.2008].

oraz pracownicy informacji naukowej są szczególnie predestynowani do tworzenia profesjonalnych, funkcjonalnych serwisów internetowych oraz sieciowych baz danych². P. Morville oraz L. Rosenfeld na stronach swojej publikacji przekonują, iż z uwagi na pracę z różnorodnymi rodzajami dokumentów oraz wielkimi ich zbiorami, doświadczenie w zakresie oceny i selekcji źródeł faktów oraz danych, a także umiejętności pozyskiwania informacji z komunikatów będących ich nośnikami, bibliotekarze powinni aktywnie zajmować się projektowaniem oraz zarządzaniem serwisów internetowych. W świetle słów *Architektury informacji w serwisach internetowych* praca bibliotekarza budującego sieciowe zasoby informacyjne przypomina zadania osoby zatrudnionej do realizacji tradycyjnych zadań bibliotekarskich. Podobnie wiele wspólnych punktów łączy informacyjną działalność bibliotek ujętą jako gromadzenie, opracowanie i udostępnianie zbiorów oraz praktykę bibliotekarską wzbogaconą o nowe możliwości. Według opinii L. Rosenfelda i P. Morville tradycyjne biblioteki: 1) umożliwiają łatwy dostęp do dobrze zdefiniowanego zbioru informacji oraz 2) dzielą zasoby na książki, czasopisma, etc. Podobnie biblioteki wirtualne: 1) umożliwiają łatwy dostęp do jasno określonych zbiorów informacji oraz 2) zawierają wiele rodzajów dokumentów zachowanych w jednym lub różnych formatach plików.

Do dostrzeżonych przez P. Morville i L. Rosenfelda podobieństw łączących biblio-tekarską działalność sensu stricto i largo można dodać również wspólne cele jak np.: 1) dokumentowanie dorobku piśmienniczego w wyznaczonym przez politykę w zakresie gromadzenia i zasięgu, 2) wytwarzanie nowych dokumentów i ich elektronicznych wersji oraz reprodukcje określonych materiałów, 3) optymalizowanie wykorzystania wiedzy utrwalonej w dokumentach tradycyjnych lub elektronicznych, 4) jak najintensywniejsze, najszersze wykorzystanie opracowanych zbiorów, 5) upowszechnianie oświaty, 6) pomoc w kształceniu oraz dokształcaniu zawodowym, jak również 7) współpracę bibliotekarzy z różnymi instytucjami np. wydawnictwami, placówkami badawczymi w celu pozyskiwania tradycyjnych oraz trudno dostępnych źródeł informacji, w tym także poszukiwanie nowych, niezależnie obsługiwanych źródeł danych.

Działalność informacyjna bibliotek, czy to sensu stricto, czy też largo – rozszerzona o nowe zadania wynikające z rozwoju technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych, to także odpowiedzialność za jakość budowanych zasobów. Wynika stąd stale rosnąca popularność tzw. deep/invisible webu – głębokiego Internetu, którego pliki nie są pozyskiwane przez systemy informacyjno-wyszukiwawcze tradycyjnych wyszukiwarek internetowych³. Deep web zawiera wartościowe, zweryfikowane fakty i dane pochodzące z wiarygodnych źródeł np. bibliotek placówek naukowych i badawczych. Do niewidzialnego Internetu należą np. internetowe katalogi biblioteczne, pełnotekstowe bazy periodyków prenumerowanych przez biblioteki naukowe lub specjalistyczne bibliograficzne, bibliograficzno-absraktywne czy faktograficzne bazy danych.

² P. Rosenfeld, L. Morville: *Information Architecture for the World Wide Web*, Sebastopol 1998; w polskim wydaniu *Architektura informacji w serwisach internetowych*, Gliwice 2003.

³ Dokumenty należące do visible webu stanowią część Internetu dostępną dla programów przeglądających strony internetowe.

Od momentu pierwszej edycji *Architektury informacji w serwisach internetowych* upłynęło 10 lat. Dzisiaj każda biblioteka musi posiadać własny serwis www, składający się z wielkiej ilości danych, wymagający bieżącego aktualizowania, dalszego rozbudowywania oraz uzupełniania. Sami zaś bibliotekarze mają wpływ na wielkość zasobu tworzącego przestrzeń informacyjną oraz jakość informacji pozyskiwanych z internetowych źródeł. Warto przy tym wspomnieć, iż bibliotekarze jako jedni z pierwszych dostrzegli znaczenie informacyjne deep webowych dokumentów elektronicznych. „Librarian Internet Index” (lii.org) od początku lat 90. ubiegłego wieku dostarczał swoim czytelnikom informacje o tysiącach wartościowych, ciekawych serwisach www, starannie wyselekcjonowanych, opisanych i uporządkowanych przez pracowników z m.in. California University Berkeley Digital Library oraz Berkeley Public Library⁴. „Librarian Internet Index” zaspokaja potrzeby informacyjne tysięcy mieszkańców stanu, w którym narodził się Internet.

Zasoby cyfrowe bibliotek

Budowanie cyfrowych zasobów, jak również oferowanie i bieżące aktualizowanie sieciowych usług, stanowi obecnie podstawę działalności informacyjnej bibliotek. Podobnie jak przekształcanie tradycyjnych, statycznych zbiorów bibliotecznych w dynamiczne zasoby cyfrowe oraz umożliwianie globalnego i łatwego – zdalnego do nich dostępu. Jedynie bogate, wartościowe i na bieżąco aktualizowane zasoby biblioteczne mogą zaspokajać potrzeby informacyjne oraz spełniać oczekiwania klientów bibliotek. Jest to także konieczny warunek rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce oraz podstawowy czynnik zapobiegający cyfrowemu wykluczeniu (ang. digital divide).⁵

O potrzebie tworzenia zasobów cyfrowych informowało wiele dokumentów, raportów, dyrektyw unijnych oraz strategicznych planów rozwojowych jak np. ogłoszony w 1999 roku program *e-Europe. An Information Society for All* czy *Libraries and the World Summit on the Information Society Action Lines. Guideline for international, regional and local advocacy for libraries in relation with implementation of the WSIS by Action Line 2005-2015*.⁶ W świetle publikacji unijnych współpracujące ze sobą publiczne biblioteki europejskie stanowiąc mają centra informacyjne zaspokajające potrzeby budowanego w Unii Europejskiej społeczeństwa informacyjnego. Muszą więc ksiąźnice stawać się bibliotekami hybrydowymi i prócz tradycyjnie definiowanej działalności informacyjnej, oferować czytelnikom zasoby elektroniczne. Dostęp do informacji, w tym także naukowej, budowanie obecnych w globalnej sieci serwisów dokumentujących i upowszechniających wiedzę o różnorodności lokalnych kultur czy języków, jak również o narodowym dorobku i dziedzictwie członkowskich krajów UE, uznano w prezentowanych dokumentach za zadanie o najwyższym priorytecie. Raport *Libraries and the World Summit on the Information Society...* akcentuje rolę pracowników bibliotek – profesjonalnie przygotowanych do selekcjonowania, gromadzenia, opracowania oraz udostępniania faktów i danych – w kreowaniu

⁴ „Librarian Internet Index”: lii.org [dok. elektr., odczyt 02.2008].

⁵ B. Bednarek-Michalska: *Wolny dostęp do informacji i wiedzy czy wykluczenie edukacyjne?*, http://eprints.rclis.org/archive/00004953/01/michalska_OA.pdf [dok. elektr., odczyt: 01.2008].

⁶ *e-Europe. An Information Society for All*:

http://ec.europa.eu/information_society/eeurope/2002/index_en.htm; „Libraries and the World Summit ...”: <http://www.ifla.org/III/wsis.html> .

przyjaznego i nowoczesnego środowiska informacyjnego. W świetle słów autora raportu D. Mincio podstawę budowanych zasobów sieciowych powinno stanowić wolne oprogramowanie oraz rozpowszechniana przez biblioteki idea open-source. Wykorzystanie niekomercyjnych rozwiązań ma przyczynić się do szerszej popularności zasobów bibliotecznych, wpłynąć na zwiększenie ich konkurencyjności oraz umożliwić znalezienie najlepszych rozwiązań spełniających wymagania i oczekiwania zarówno pracowników, jak i użytkowników współczesnych bibliotek⁷. Zgodnie z opinią autora dokumentu bibliotekarze mają świadomość wagi oraz roli swojej pracy w budowaniu społeczeństwa informacyjnego. Świadczy o tym choćby fakt, iż biblioteki jako pierwsze instytucje publiczne od lat 70. ubiegłego wieku oferowały zdalne usługi: najpierw telefoniczne a następnie via Internet⁸.

Także polskie instytucje administracyjne i rządowe podejmowały problem budowania sieciowych zasobów informacyjnych. W roku 2001 w zainicjowanym unijną inicjatywą *e-Europa. An Information Society for All* oraz opracowanym przez Ministerstwo Gospodarki dokumencie pt. *e-Polska. Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006* zaznaczono konieczność budowania bazy zasobów edukacyjnych tj. tematyczne portale edukacyjne, elektroniczne biblioteki wirtualne, serwery z materiałami edukacyjnymi oraz multimedialne aplikacje edukacyjne⁹. W świetle określonych w prezentowanym dokumencie wytycznych biblioteki to instytucje, które: 1) mają zapewniać stały i demokratyczny dostęp do sieci (ang. PIAP – Public Internet Access Point) zwłaszcza osobom uczącym się lub doksztalcającym oraz 2) zgodnie z zaleceniami Biblioteki Narodowej tworzyć informacyjne specjalistyczne/branżowe bazy danych zachowywane w formatach elektronicznych¹⁰. Utworzenie Polskiej Biblioteki Wirtualnej uznano w planie *e-Polska...* za istotny warunek promowania w świecie polskiej kultury i dziedzictwa narodowego oraz ważny element sieci serwisów edukacyjnych. Konieczność tworzenia profesjonalnych sieciowych zasobów informacyjnych podkreślono także w opracowanej w 2003 roku przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji *Strategii Informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004-2006*¹¹.

W roku 2005 ukazał się *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-społecznego oraz Komitetu Regionów. i2010: Biblioteki Cyfrowe*. Dokument powyższy prezentuje fakty i dane nt. inicjatywy na rzecz bibliotek cyfrowych (ang. i2010: Digital Libraries), której cel stanowi budowanie europejskich zasobów informacji sieciowych oraz propagowanie

⁷ *Libraries and the World Summit on the Information Society Action Lines. Guideline for international, regional and local advocacy for libraries in relation with implementation of the WSIS by Action Line 2005-2015*, <http://www.ifla.org/III/wsis/WSIS-Action-Lines.pdf>, s. 9, [dok. elektr., odczyt 01.2008].

⁸ Op. cit., 11.

⁹ *ePolska. Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006*, <http://kbn.icm.edu.pl/cele/epolska.html> [dok. elektr., odczyt 02.2008]

¹⁰ Op. cit., s. 30, 31.

¹¹ *Strategia Informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004-2006*, <http://www.mswia.gov.pl/portal.php?serwis=pl&dzial=259&id=3876&search=217573> [dok. elektr., odczyt 02.2008]

i upowszechnianie ich dostępności. W *Komunikacie...* zdefiniowano pojęcie „biblioteka cyfrowa” oraz zaprezentowano trzy aspekty wpływające na wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w udostępnianiu i wykorzystaniu informacji zachowanej w elektronicznych standardach: 1) dostęp online, 2) digitalizacja zbiorów analogowych oraz 3) konserwacja i przechowywanie materiałów cyfrowych¹². Zdalny dostęp do cyfrowych zasobów – szczególnie europejskiego dziedzictwa kulturowego, materiałów edukacyjnych i odnoszących się do turystyki – zdaniem autorów *Komunikatu...* ma wspierać działania Unii Europejskiej w zakresie kultury, polityki społecznej oraz gospodarczej. Jednakże z uwagi na regulacje prawne, zasobami bibliotek wirtualnych mogą być jedynie te zbiory, które należą do tzw. materiałów wolnodostępnych – pozbawionych ograniczeń wynikających z praw własności intelektualnej¹³. Digitalizacja zbiorów analogowych została w prezentowanym dokumencie określona jako problem naglący i trudny do rozwiązania. Oszacowano, iż z 2 533 893 879 – całkowitej liczby książek oraz periodyków zgromadzonych w bibliotekach 25 państw członkowskich Unii Europejskiej, do roku 2005 udało się zdigitalizować niewielką część¹⁴. Poważną przeszkodą w procesie przekształcania zbiorów statycznych w dynamiczne są problemy finansowe, organizacyjne, techniczne, prawne oraz zagrożenia związane z bezpowrotną utratą zbiorów¹⁵. Z ostatnim ujętym w prezentowanym komunikacie aspektem łączą się nie rozwiązane dotąd problemy: 1) ilości informacji zachowanych na nośnikach elektronicznych, 2) tempa starzenia się sprzętu i oprogramowania komputerowego, 3) cykli przenoszenia plików do aktualnych programów, 4) konserwacji oryginalnego kodu źródłowego dokumentu oraz 5) długości życia nośników cyfrowych danych¹⁶.

Polskie biblioteki w sieci

Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001-2006 ideę zbudowania Polskiej Biblioteki Wirtualnej podjęto w latach 2001/2002. Dzięki wsparciu zaangażowanego w realizację *Programu Powszechnej Edukacji Informatycznej „Nowoczesna Polska”* Ministerstwa Nauki oraz doświadczeniom uczelni i bibliotek tworzących Krakowski Zespół Biblioteczny, od 2002 roku internauci mogą korzystać z zasobów Polskiej Biblioteki Internetowej (www.pbi.edu.pl).

¹² W świetle definicji zaprezentowanej w *Komunikacie...* biblioteka cyfrowa jest „uporządkowanym zbiorem zasobów cyfrowych udostępnianych publicznie. Mogą się na nią składać materiały, które zostały zdigitalizowane, takie jak cyfrowe kopie książek i innych materiałów mających postać fizyczną, pochodzących z bibliotek i archiwów. Mogą one również być tworzone w oparciu o informacje, które powstały pierwotnie w formacie cyfrowym. Dzieje się tak coraz częściej w dziedzinie informacji naukowej, gdzie publikacje cyfrowe oraz gigantyczna ilość informacji są przechowywane w formie zbiorów cyfrowych. Niniejsza inicjatywa dotyczy zarówno materiałów zdigitalizowanych, jak i powstałych w formacie cyfrowym”. *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów. i2010: Biblioteki Cyfrowe*, s. 3.

¹³ Op. cit., s. 7.

¹⁴ Dane pochodzą z roku 2001, op. cit., s. 6-7.

¹⁵ Op. cit., s. 5-6.

¹⁶ Op. cit., s. 8.

W chwili obecnej 18 polskich bibliotek cyfrowych korzystających z systemu dLibra¹⁷ oferuje łącznie 117 966 publikacji – książek, czasopism, gazet, dysertacji i rozpraw naukowych, rękopisów, starych druków, rysunków, map, zbiorów grafiki i fotografii oraz dokumentów życia społecznego. Największą z polskich bibliotek cyfrowych jest Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa (www.wbc.poznan.pl). Od momentu jej uruchomienia w 2002 roku ze zgromadzonych zasobów wynoszących 52 403 publikacje skorzystało 6 104 327 czytelników¹⁸. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe – jeden z inicjatorów stworzenia Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej – od 1996 roku prowadziło prace badawcze nt. bibliotek cyfrowych¹⁹.

Wszystkie polskie biblioteki naukowe starają się nadążać za obecnymi standardami i przekształcać się w nowoczesne ośrodki zdobywania, gromadzenia, przetwarzania, organizowania oraz udostępniania informacji. Większość księżnic, zwłaszcza naukowych, to biblioteki hybrydowe prowadzące działalność informacyjną w przestrzeni realnej oraz wirtualnej. Placówki te oferują swoim czytelnikom dostęp do tradycyjnych dokumentów piśmienniczych, jak i publikacji elektronicznych w tym zarówno do dokumentów pierwotnych tj. czasopisma elektroniczne oraz dokumentów wtórnych np. zeskanowanych publikacji pochodzących z własnych zbiorów lub przygotowanych przez bibliotekę. Wśród tego rodzaju materiałów elektronicznych na uwagę zasługują wyspecjalizowane bazy danych. Opracowywanie tego typu udostępnianych sieciowo zasobów stanowi świadectwo przeobrażeń zawodu bibliotekarza, a oferta tytułów baz jest niezwykle bogata. Z serwisu [www Biblioteki Narodowej](http://www.BibliotekiNarodowej) można przeglądać np. bibliografie książek polskich: *Książki polskie* (publikowane od 1976 roku), *Książki polskie podziemne (1976-1989)*, *Indeks do „Przeglądu Bibliograficznego” Gebethnera i Wolffa* (za lata 1905-1914 i 1923-1926), *Bibliografię polską 1901-1939*; Bibliografie Czasopism Polskich: *Czasopisma polskie 1985-2000*, *Czasopisma polskie 2001*, *Bibliografie wydawnictw ciągłych* (za lata 1958-1975, 1976-1980, 1985-1989, 1996-1999, 2000), *Czasopisma polskie podziemne 1976-1990*; Bibliografie Poloników Zagranicznych: *Polonica zagraniczne od 1993*, *Przekłady literatury polskiej od 1981*, *Dziela Jana Pawła II: bibliografia publikacji wydanych poza Polską*; Bibliografia Dokumentów Elektronicznych (od 2001 roku); Bibliografie Artykułów z Czasopism Polskich: *Artykuły z czasopism polskich* (1996-2004, 2005), *Artykuły z gazet i tygodników polskich* (1996-2004); Bibliografie Bibliograficzne: *Polska Bibliografia Bibliologiczna* (od 1995 roku), *Bibliografia Bibliografii Polskich* (1971-1985, oraz od 1995 roku), *Wykaz polskich bibliografii nie opublikowanych*, *Bibliografia Analityczna Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej* (od 1990 roku)²⁰. Biblioteka Narodowa prowadzi też: Katalogi Centralne – Centralny Katalog Książek Zagranicznych (1975-1986, od 1987 roku), Centralny Katalog Czasopism Zagranicz-

¹⁷ Dlibra – Digital Library Framework to oprogramowanie służące do budowania bibliotek cyfrowych.

¹⁸ Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra> [dok. elektr., odczyt 03.2008].

¹⁹ Dlibra Digital Library Framework, http://dlibra.psnc.pl/index.php?option=com_frontpage&Itemid=1 [dok. elektr., odczyt 02.2008].

²⁰ <http://mak.bn.org.pl/w10.htm> [dok. elektr., odczyt 02.2008].

nych, Centralny Katalog Czasopism Polskich, Wykaz sigłów bibliotek uczestniczących w centralnych katalogach Biblioteki Narodowej; Słownik Języka Haseł Przedmiotowych – Kartotekę wzorcowych haseł przedmiotowych BN; Bazy Adresowe: ISBN, ISMN, Informator o bibliotekach w Polsce. Wyszczególnianie baz danych oferowanych przez polskie biblioteki naukowe byłoby w tym miejscu nużące. Warto jednak wspomnieć o realizowanej od 1997 roku, przez biblioteki uczelni o profilu technicznym inicjatywie BazTech – Baza danych o zawartości polskich czasopism technicznych²¹. Bardzo ciekawą ofertę – dostęp do zagranicznych naukowych baz danych – udostępniają konsorcja wszystkich polskich bibliotek naukowych i badawczych.

Od 2002 roku 49 polskich bibliotek korzystających z systemów Aleph, Horizon, Prolib oraz VTLS/Virtua współtworzy Narodowy Uniwersalny Katalog Centralny (NUKAT), którego głównym zadaniem jest m.in. informowanie o dokumentach oraz miejscu ich przechowywania²². Książnice zainteresowane prowadzeniem działalności informacyjnej rozszerzonej o nowe wyzwania tworzą też Katalog Rozproszony Bibliotek Polskich (Karo) – wirtualną wyszukiwarkę dokumentów bibliotecznych zarejestrowanych w katalogach bibliotek naukowych. Karo stanowi uzupełnienie katalogu NUKAT. W świetle przygotowanego dla Ministerstwa Nauki i Informatyzacji raportu *Rozwój eGovernment w Polsce 3 edycja badań eEurope*, wykonanego w lipcu 2004 roku 34% polskich bibliotek naukowych oferowało sieciowe przeszukiwanie katalogów bibliotecznych oraz realizację wypożyczeń międzybibliotecznych²³.

Zakończenie

Zadania i funkcje realizowane przez współczesne biblioteki wymagają aktywnego wykorzystywania możliwości oferowanych przez technologie informacyjno-telekomunikacyjne. Pod ich wpływem biblioteki mają okazję współtworzyć zasoby najpopularniejszego obecnie źródła informacji – Internetu. Tym samym budują globalną przestrzeń informacyjną inteligentnej, połączonej wielką rozległą siecią, planety.

²¹ BazTech: <http://baztech.icm.edu.pl/info.html> [dok. elektr., odczyt 03.2008].

²² A. Nowank: *Wyszukiwanie informacji w oparciu o katalogi internetowe bibliotek*, <http://archiwum.gazeta-it.pl/2,8,34,index.html> [dok. elektr., odczyt 01.2008].

²³ P. Szepliński: *Spoleczeństwo informacyjne – o czym biblioteka XXI wieku powinna wiedzieć?* <http://eprints.rclis.org/archive/00008989/01/szepliński1.pdf> [dok. elektr., odczyt 01.2008].

Renata Aleksandrowicz

Terapeutyczna funkcja literatury czyli... dlaczego baśnie wpływają na jakość naszego życia i zdrowia

Podstawowym celem działań biblioterapeutycznych jest udzielenie wsparcia psychicznego osobie chorej i wymagającej pomocy. Najczęściej chodzi o wzmocnienie w niej poczucia bezpieczeństwa, podniesienie zaufania do własnych możliwości, przekonanie o wartości i sensie życia. Wypracowanie u czytelników tego typu postaw jest niezwykle pomocne w pokonywaniu problemów lub przezwyciężeniu choroby, rzadko jednak zastanawiamy się nad wpływem określonej postawy życiowej na kształtowanie i utrzymanie zdrowia. Wynika to z tradycyjnego traktowania zdrowia i choroby, zajmującej do niedawna centralne miejsce w naukach medycznych i wszelkiego rodzaju terapiach. Zarówno w badaniach naukowych jak i podejściu praktycznym, zdrowie utożsamiano z brakiem choroby a przedmiotem dociekań było rozpoznawanie czynników ją wywołujących.

Obecnie coraz częściej, obok tradycyjnego podejścia, mamy do czynienia z medycyną pozytywną, dla której centralnym problemem przestaje być choroba i proces jej leczenia, staje się nim natomiast zdrowie. Orientacja ta (tzw. salutogeniczna), obecna w literaturze od blisko trzydziestu lat, stara się badać i opisywać wyznaczniki zdrowia, a nie tylko przyczyny choroby.

Szczególnie interesująca w tym zakresie wydaje się teoria Aarona Antonovsky'ego²⁴, który prowadząc badania wśród ofiar holocaustu, próbował odpowiedzieć na pytanie: jak to się dzieje, że niektórzy ludzie mimo obciążeń, trudności i traumatycznych przeżyć, zachowują zdrowie, wiodą długie i szczęśliwe życie, inni natomiast popadają w depresję, zapadają na różne choroby i stosunkowo szybko umierają. Próbując odpowiedzieć na te pytania, Antonovsky uznał, że jednym z istotnych czynników warunkujących kondycję zdrowotną człowieka jest jego globalna orientacja życiowa. Tę względnie trwałą właściwość, nazwał poczuciem koherencji, wyrażającym się w przekonaniu człowieka, że:

1. świat, który go otacza jest zrozumiały i przewidywalny,
2. można znaleźć w kimś lub w czymś oparcie, gdy zaistnieje taka potrzeba,
3. warto się angażować i inwestować energię w swoje życie i jego wyzwania.

Poczucie koherencji obejmuje więc trzy zasadnicze, ściśle ze sobą powiązane komponenty:

1. Zrozumiałość
2. Zaradność
3. Sensowność

Według Antonovsky'ego osoby o silnym poczuciu koherencji mają tendencje do zachowań prozdrowotnych. Jeżeli zależność między postawą życiową a stanem zdrowia jest tak silna, to nie bez znaczenia wydaje się fakt wzmacniania poczucia koherencji poprzez odpowiednio dobraną lekturę.

²⁴ Według G. Dolińskiej-Zygmunt, *Orientacja salutogeniczna w problematyce zdrowotnej. Model Antonovsky'ego*. W: *Elementy psychologii zdrowia*. Pod red. G. Dolińskiej-Zygmunt, Wrocław 1996, s.17-29; zob. też: B. Włodawiec, *Poczucie koherencji, a zdrowie i choroba w koncepcji A. Antonovskiego*. [on-line].[dostęp 8 lutego 2008]. Dostępny w World Wide Web <http://www.psychologia.net.pl/artukul.php?level=65>.

Znaczącym przykładem obrazującym wpływ literatury na nasze widzenie świata mogą być baśnie, oddziałujące dzięki swej symbolice na najmłodszego czytelnika, wskazujące jakie doświadczenia wybrać aby rozwinąć swój charakter, pomocne w odkrywaniu własnej drogi życiowej, zgodnej z wewnętrznym powołaniem. Treści przekazywane przez baśń – problemy bohaterów, nadzieje na lepszą przyszłość, sposoby pokonywania trudności – pomagają czytelnikowi odnaleźć samego siebie. Dziecko borykając się ze swoimi konfliktami, utożsamia i porównuje się z bohaterami, aby odkrywać własne rozwiązania. Warto przy tym zastanowić się, czy baśnie, przy wszystkich walorach analizowanych wcześniej w literaturze, wzmacniają również w dziecku poczucie koherencji, czyli przeświadczenie, że życie jest przewidywalne, pomocne i ma sens.

Zacznijmy od pierwszego ze składników, jakim jest poczucie „rozumiałości.”

Wyraża się ono w przekonaniu, że życie jest przewidywalne i zrozumiałe. Nie chodzi przy tym o postrzeganie rzeczywistości jako prostej, jasnej i nieskomplikowanej, lecz jako możliwej do wyjaśnienia. Wzmacnianie takiego przekonania pomaga zrozumieć i uporządkować pojawiające się nieoczekiwane problemy.

W baśniach bohaterowie często stają przed trudnym dylematem: muszą wydostać się z klatki czarownicy, wybrać soczewicę z popiołu, pokonać groźnego smoka lub czterdziestu rozbójników. Dzieci uzyskują w ten sposób informację, że rzeczywistość wcale nie musi być jasna i prosta. Jednocześnie jednak widzą, że można próbować ją uporządkować, podejmując wyzwanie i pokonując rozmaite trudności.

Aktywność i gotowość rozwiązywania problemów pomaga otworzyć się na otaczający świat i ludzi. Taka postawa wiąże się z drugim elementem wpływającym na stopień poczucia koherencji, z *zaradnością*. Chodzi o świadomość, że dysponuje się możliwościami (zasobami) do radzenia sobie z wymaganiami życia, świadomość aktywnego wpływania na sytuację, w której się znajdujemy. Są to zasoby, jakimi jednostka sama dysponuje lub jakimi dysponują osoby, którym ufa i na które może liczyć.

W baśni, aby bohaterowie nie czuli się bezradni i zagubieni, świat zaludniony jest różnymi pomocnikami: elfami, wrózkami, czarodziejkami. Istoty te udzielają bohaterowi rad, wybawiają go z różnych opresji, dzięki czemu pozwalają dzieciom rozwinąć poczucie zaufania do siebie i do świata. W dorosłym życiu to przekonanie chroni i podtrzymuje nawet w najtrudniejszych momentach. Baśnie wyposażają swoich czytelników w cały arsenał środków ułatwiających pokonywanie trudności, lęków, pomagających znaleźć oparcie w sobie samym, ludziach i otaczającym świecie.

Baśnie są również same w sobie takimi zasobami pomagającymi dzieciom rozwiązywać problemy i oswajać lęki. Paradoksalnie tę rolę pełnią niebezpieczne zwierzęta (np. wilk, smok), złe duchy i potwory. Dziecko wyobrażając je sobie, może je lepiej poznać i poszukać wskazówek jak osiągnąć nad nimi władzę. Ponadto „jeśli nasz lęk, że zostaniemy pożarci zyska skonkretyzowaną formę, ucieleśniając się w postaci czarownicy, wówczas możemy się odeń uwolnić, spalając czarownicę w piecu.”²⁵

Trzeci element poczucia koherencji, *sensowność* jest również niezwykle mocno akcentowany w baśniach. Chodzi o poczucie wartości życia, wolę życia, przekonanie, że warto się angażować w różne przedsięwzięcia i inwestować w siebie. Postawa ta wyraża

²⁵ B. Bettelheim, op. cit., s.197.

motywację jednostki do działania i umiejętność postrzegania problemów jako wyzwania.

Takie przesłanie jest obecne niemal w każdej ze znanych baśni. Zwycięstwo bohaterów, nagroda jaką dostają po osiągnięciu celu sprawia, że mają sens ich wcześniejsze lęki, kłopoty, a nawet cierpienia. Znamionym przykładem może być bajka o Kopciuszku, w której bardzo wyraźnie obecny jest strach przed odrzuceniem i rywalizacją z rodzeństwem. Dzięki triumfowi bohaterki, dziecko zyskuje świadomość, że jego cierpienie związane z poczuciem niezrozumienia i poniżenia, nie jest odosobnione, a nawet konieczne by otrzymać nagrodę.

Bohaterowie większości baśni, niezależnie od otrzymanej z zewnątrz pomocy, zawdzięczają zwycięstwo własnym wysiłkom oraz cechom swojej osobowości. Dziecko otrzymuje więc jasne komunikaty: warto podejmować wyzwania i zmierzać się z nimi, warto inwestować w swój rozwój i w swoje życie.

Podsumowując, zacytujmy słowa B. Bettelheima, który podkreślając specyfikę baśni jako gatunku literackiego, napisał: „Baśnie dają do zrozumienia, że pomyślnie, pełne satysfakcji życie dostępne jest każdemu, mimo życiowych przeciwności – lecz jedynie wówczas, gdy nie ucieka się przed pełnymi niebezpieczeństwami życiowymi zmaganiem, bo tylko one pozwalają odkrywać nasze prawdziwe *ja*. Opowieści te przekazują dziecku obietnicę, że jeśli zdobędzie się na odwagę, aby tego rodzaju poszukiwania – pełne trwóg i prób – podjąć, wesprą je dobre moce i odniesie zwycięstwo. Przynoszą one również przestrożę, że kto jest zbyt lękliwy czy małego serca, by dla odnalezienia siebie narazić się na niebezpieczeństwo, ten będzie wiódł egzystencję jałową – o ile nie spotka go jeszcze gorszy los...”²⁶

Zdaniem I. Boreckiej, baśń upraszcza to co wydaje się trudne i niezrozumiałe, wąpiącym dodaje sił i wiary w siebie.²⁷ Pozwala więc:

1. uporządkować rzeczywistość (*zrozumiałość*),
2. znaleźć w niej oparcie (*zaradność*),
3. rozwijać wolę życia i nadawać mu sens (*sensowność*).

Baśnie jawią nam się jako symboliczna synteza życia, pozwalają czuć się w nim bezpiecznie, a jednocześnie nadają sens wysiłkowi i trudnościom, jakie nas spotykają. Stanowi to niezwykle ważny potencjał, kształtujący naszą postawę życiową, wpływający więc – zgodnie z teorią Antonovsky’ego – na silne poczucie koherencji, a tym samym na jakość naszego zdrowia.

Bibliografia

- Aleksandrowicz J., *Literatura a zdrowie społeczeństwa*. Kraków 1973.
 Bettelheim B., *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniu i wartości baśni*. Warszawa 1996.
 Borecka I., *Biblioterapia w szkole*. Legnica 1998.
 Borecka I., *Czy to bajka czy nie bajka czyli nowy sposób na krasnoludki*. Wałbrzych 1996.
 Borecka I., Ippoldt L., *Co czytać aby łatwiej radzić sobie w życiu czyli wprowadzenie do biblioterapii*. Wrocław brw.
Elementy psychologii zdrowia, pod red. G. Dolińskiej-Zygmunt. Wrocław 1996.
 Krzemińska W., *Literatura piękna a zdrowie psychiczne*. Warszawa 1973.

²⁶ B. Bettelheim, op. cit., s.50.

²⁷ I. Borecka, L. Ippoldt, *Co czytać aby łatwiej radzić sobie w życiu czyli wprowadzenie do biblioterapii*. Wrocław, brw., s.19.

Agnieszka Łobocka

Bajka o wróżce Nadziei²⁸

(bajka terapeutyczna)

Daleko za wsią, gdzie kończyła się droga prowadząca do lasu, stał mały domek. Wyglądał wręcz bajkowo – miał białe ściany, czerwony dach z dużym kominem, kolorowe okna, a przez szyby było widać stojące na parapetach wielobarwne kwiaty. Obok domu znajdował się ogródek pełen różnego rodzaju kwitnących roślin. Z drugiej strony domku było podwórze, a na nim duży czarny pies, na którego próbowały wspinać się małe kotki, a w kącie podwórza wylegiwała się leniwie mała świnka. Pies nazywał się Bentlej, kotki, ponieważ było ich kilkanaście, nie miały jeszcze imion, natomiast świnka otrzymała miano stosowne do swojego wyglądu – Złota Szczecinka.

A kim byli właściciele tych miłych zadbanych zwierzątek?

Otóż w domku z czerwonym dachem mieszkała szczęśliwa rodzina: mama, tato i ich córeczka Marysia.

Marysia miała 10 lat, długie włosy w kolorze kasztana, kochała swoich rodziców i bardzo lubiła wszystkie zwierzęta. Każdą wolną chwilę spędzała z Bentlejem, kotkami i świnką. Często chodziła do lasu, gdzie zachwycały ją piękne drzewa, pomiędzy którymi przemykały sarny, lisy, czasem spod nóg zerwał się zając, a czasem na polanie można było zauważyć pasącego się dumnego jelenia.

Było lato. Marysię co dzień budził promyk słońca zaglądający o świcie do jej pokoju. Później dziewczynka słyszała jak w kuchni zaczyna krzątać się mama przygotowująca śniadanie. Tatuś wychodził do pracy a ona z mamusią zostawała w domu, w którym zawsze było coś do zrobienia.

Tak płynęły dni. Nie wiadomo kiedy skończyło się lato i nastąpiła równie piękna, złota jesień. Dni jednak stawały się coraz krótsze i coraz chłodniejsze.

I właśnie w jednym z takich dni wydarzyło się nieszczęście. Tatuś Marysi zachorował. Początkowo choroba wydawała się niegroźna, ale kiedy nadszedł listopad, tatuś nie mógł się podnieść z łóżka o własnych siłach. Mama i Marysia opiekowały się nim bez przerwy. Dziewczynka już nie wychodziła do lasu, miała też niewiele czasu dla Bentleja, kotków i Złotej Szczecinki.

Zwierzęta wiedziały co się dzieje, ponieważ gospodarz nie pojawiał się na podwórku, a Marysia i jej mamusia chodziły zawsze smutne. Nie wiedziały, niestety, jak mogą pomóc. Lekarz, który pewnego dnia pojawił się w małym domku, też nie potrafił udzielić pomocy. Rozłożył bezradnie ręce, mówiąc: „Na tę chorobę nie ma lekarstwa, teraz potrzebna jest tylko Nadzieja.”

– „Nadzieja?” – Marysia po raz pierwszy usłyszała to słowo. „Co to jest? Kim jest Nadzieja? Gdzie jej szukać? Jak ją znaleźć?” Pan doktor popatrzył w zamyśleniu na dziewczynkę.

– „Marysiu – powiedział - spróbuj ją odnaleźć. Słuchaj wiatru, słuchaj swego serca, a na pewno ci się to uda. Teraz zostaje nam tylko Nadzieja”.

²⁸ Bajka w nieco zmienionej formie ukazała się w czasopiśmie „Biblioterapeuta” 2001 nr 1.

Mama Marysi spędzała długie godziny przy łóżku chorego męża, na dziewczynce spoczął więc ciężar utrzymania domu, zwierząt. Nawet na chwilę nie opuszczała jej myśl, że to właśnie ona musi odnaleźć Nadzieję. Często słuchała szumu wiatru, z lasu dochodziły ją nawoływania zwierząt, ale dla Marysi były to tylko nic nie mówiące dźwięki. Tatuś ciągle był chory, mama coraz smutniejsza i nikogo nie cieszyły zbliżające się święta Bożego Narodzenia.

Nadeszła Wigilia. Marysia zawsze niecierpliwie oczekiwała na pierwszą gwiazdkę, aby wraz z rodzicami zasiąść do stołu. W tym roku miało być inaczej. Obie z mamą usiadły przy łóżku chorego, który z miłością, ale i z cierpieniem patrzył na twarze żony i córeczki.

Marysia nie wiadomo kiedy zasnęła. Obudziły ją jakieś głosy. Spojrzała na mamę, która spała spokojnie oparta w fotelu. Tatuś też spał, oddychając szybko i niespokojnie. Czyje więc to były głosy?

Dziewczynka podeszła do okna i jej oczy zrobiły się jeszcze większe ze zdumienia. Padał śnieg a na podwórzu rozgrywała się niezwykła scena. Prawie tuż pod oknem stała duża grupa zwierząt. Pośrodku zajmował miejsce olbrzymi jelen z rozłożystymi, srebrzącymi się w blasku księżyca rogami, dookoła niego przycupnęło kilka lisów owiniętych swymi puszystymi ogonami, wokół nich zaś kicało kilkanaście zajęcy. Nieopodal stało stadko skupionych nieśmiałych sarenek, na które spoglądały siedzące obok trzy wilki. Po przeciwnej stronie stał Bentley, w futro którego próbowały wcisnąć się jakoś kocięta. Obok niego Złota Szczecinka w towarzystwie nieznanego prosiaczka.

Najdziwniejsze w tym wszystkim było, że zwierzęta rozmawiały ze sobą a Marysia wszystko rozumiała.

Właśnie skończył mówić jelen a głos zabrał jeden z wilków:

– „Lubię tę małą z białego domku i nie mogę już patrzeć jak cierpi, mam już też dość jej płaczu, są na świecie piękniejsze dźwięki”. To mówiąc zawył do księżyca. Lisy spojrzały na niego spod swoich kit.

– „Trzeba odnaleźć Nadzieję” – kontynuował wilk – „kto z was wie, gdzie jej szukać i jak ona wygląda?”

Na to odezwał się jeden z zajęcy: „Słyszałem wieczorem ćwierkanie wróbli. Jeden z nich mówił, że Nadzieja opuszcza swój dom i wyrusza gdzieś w podróż, ale nie usłyszałem dokąd”.

Po wypowiedzi zająca zwierzęta wyraźnie się ożywiły i zwróciły oczy na jelenia. Srebrzystorogi przemówił: „Słuchaj Burasie znajdź szybko tego wróbla, musimy pomóc Marysi i jej rodzicom”.

Zając oddalił się od gromadki i kiedy Marysia myślała, że już nie wróci, pojawił się na podwórku z wróblem trzymającym się kurczowo jego ucha.

– „Wróbelku, gdzie można znaleźć Nadzieję?” – zapytał Srebrzystorogi.

Wróbel w ogóle nie przestraszył się zwierząt, do których zwykle się nie zbliżał. – „Nadzieja mieszka w Zielonej Krainie, w zielonym Pałacu i nosi piękne zielone szaty. Teraz wybiera się w podróż, pragnie odwiedzić wszystkich, którzy jej potrzebują. Ale czy dotrze również tutaj? Nie wiem”. To była chyba najdłuższa wypowiedź w życiu wróbla, dlatego rozglądał się z niepokojem wokół siebie.

I tu Marysia nie wytrzymała już dłużej. Zarzuciła pelerynkę i wybiegła na dwór. Zwierzęta wcale nie były zdziwione jej obecnością, ani tym co powiedziała: –

„Pomóżcie mi i moim rodzicom. Zabierzcie mnie do wróżki Nadziei, poproszę ją, aby przyszła do tatusia”.

Noc jeszcze trwała, kiedy dziewczynka na grzbiecie Srebrzystorogiego udawała się do Zielonej Krainy Nadziei. Jeleń pędził tak szybko, że Marysia zamknęła oczy z przerażenia, nie wiedziała nawet, kiedy zasnęła. Otworzyła je, gdy jeleń nagle się zatrzymał. Było jasno. Marysia zobaczyła, że stoją na końcu alei prowadzącej do dużego Zielonego Pałacu, na którego schodach pojawiła się właśnie piękna Zielona Pani. Dziewczynka zsunęła się ze Srebrzystorogiego i podeszła nieśmiało do wróżki.

– „Pani Nadziejo, jedź ze mną, proszę, do mojego ojca. Jest bardzo chory i tylko ty możesz go uratować”. Mówiąc to zaczęła płakać. Nadzieja pogłaskała ją po kasztanowych włosach.

– „Nie płacz dziewczynko. Wróć do domu ze swoim jeleniem, a wszystko będzie dobrze”.

– „A ty Pani?” – spytała Marysia.

– „Nie martw się o mnie, jeżeli tylko uwierzysz we mnie i moje słowa, twój tatuś wróci do zdrowia”.

Nadzieja dotknęła jej twarzy i Marysia szybko zasnęła.

Kiedy otworzyła oczy, znów była przy łóżku swojego ojca, a obok niej stała uśmiechnięta mama.

– „Marysiu, tatuś ma się lepiej. Właśnie powiedział, że czuje dotyk Nadziei i że w Nowy Rok pójdzie z nami na spacer do lasu. Och, tak bym chciała, żeby to była prawda. A ty córeczko?”

Ale Marysia myślami była daleko – popatrzyła przez okno na podwórze.

– „Oczywiście, że tatuś będzie zdrowy, obiecała mi to wróżka Nadzieja. Gdzie jest teraz ta piękna Zielona Pani, gdzie zwierzęta, gdzie Srebrzystorogi?”

Wyszła na podwórko, Bentlej na jej widok rozkosznie się przeciągnął, Złota Szczecinka radośnie pochrumkiwała. Marysia spojrzała na nie uśmiechnięta, nie rozumiała już ich mowy, chociaż w nocy było inaczej. Wiedziała co mówi jeleń, wilk, zając i wróbelek.

Ale teraz był nowy dzień, wszystko wydawało się przy tym piękniejsze, bo przecież tatuś wracał do zdrowia. Marysia zawołała Bentleja i poszła z nim na spacer w stronę lasu. Za psem pobiegły kocięta, a za nimi kroczyła dostojnie świnka.

Wiatr zaszumiał choinkami stojącymi na skraju lasu. Dziewczynka przystanęła na chwilę, zasłuchała się w odgłosy, jakie niósł ze sobą las i ku swemu zdziwieniu usłyszała: – „Marysiu, to ja Nadzieja. Byłam zawsze przy tobie, ale nie zauważałaś mnie, może nie byłam ci potrzebna. Wiedz, że zawsze jestem z tobą, również z innymi ludźmi, tylko trzeba we mnie wierzyć, a ja nikogo nie opuszczę. Bądź dobra dla ludzi, dla zwierząt, dla wszystkiego, co żyje, a ja zawsze będę przy tobie.”

Marysia wróciła do domu. Tatuś siedział w łóżku podparty poduszkami i rozmawiał z mamą. Na widok dziewczynki powiedział:

– „O przyszła moja Nadzieja, córeczko, bardzo cię kocham”.

Marysia wiedziała teraz – nadzieja jest zawsze z nami, tylko trzeba w nią wierzyć, nie wolno w nią wątpić i mówić, że nie ma już Nadziei. Jeżeli jesteś chory, smutny i wydaje ci się, że już tak będzie i nic się nie zmieni, wystarczy pomyśleć – jest Nadzieja, a wiara w nią sprawi, że świat znów będzie piękny i kolorowy.

